

## POEZJA W FIZYCE czy odwrotnie?

Na świąteczny okres proponuję coś bardzo lekkiego i - mam nadzieję - sympatycznego.

Ponad pół wieku uczyłem. Połowę z tego pół-wieku uczyłem w szkołach międzynarodowych młodzież z wszystkich zakątków świata. Oceniałem rozwiązania zadań, sprawozdania laboratoryjne, przeglądałem uczniowskie zeszyty. Widziałem kilkanaście razy swoją karykaturę w zeszycie uczniowskim. Pamiętam też kilka z wielkim talentem narysowanych zestawów doświadczalnych. Raz tylko, tylko jeden raz otrzymałem sprawozdanie z laboratorium napisane wierszem.

Trzeba być na emeryturze, trzeba mieć czas by zajmować się naprawdę tym na co ma się ochotę. Właśnie grzebiąc w pamiątkach znalazłem kopię tego oryginalnego opisu doświadczenia. Nie wiedziałem co się dzieje teraz z autorem. Poszukałem w internecie i z radością stwierdzam, że ten niegdysiejszy sympatyczny uczeń-Kanadyjczyk dobrze się ma. Ucieszył się z nawiązania kontaktu po siedemnastu latach i na pytanie, czy zgadza się by jego sprawozdanie opublikować **bez poprawek** odpowiedział: *Absolutely feel free to publish that "poem"*. Zawsze miał poczucie humoru. Pozwolił też by udostępnić Czytelnikom Mojej Fizyki swój internetowy adres. Udostępniam dwa, dla tych którzy chcą poznać niezwykle ciekawego człowieka i niezwykle zagadnienia którymi się zajmuje. Profesor biokinetyki na uniwersytecie w Bristolu. Autor wielu publikacji. Referował swoje wyniki w Nowej Zelandii i w rodzinnej Kanadzie. Prowadzi badania w dziedzinach, które mogą zafascynować młodych ludzi. Maturzyści! Skorzystajcie z szansy. Zobaczcie jak ciekawie można życie przeżyć.

Prof. William Megill nie spodziewał się, że jego ówczesny "wyglup" zostanie uwieczniony. Godzi się na publikację rozumiejąc ile w tym sprawozdaniu nieścisłości (choćby tych dotyczących nieścisłości). Widać, że bawiła go fizyka, choćby po tym, że pierwszy stopień studiów na uniwersytecie McGill (!) odbył właśnie w dziedzinie fizyki.

Oto adres: <http://cerf.bc.ca/megill/index.html>

albo <http://staff.bath.ac.uk/enswmm/>

WD

\*\*\*\*\*

**Rogers Tray\***

by

William Megill T4D (klasa maturalna)

23.03.1988 VIS (M-narodowa szkoła w Wiedniu)

**Lab Report**

So, of two squares of paper tray were made

Their edges folded up, bent so that they stayed  
Not many millimetres to a side  
And a mass so relative to decide  
And a torn cargo so of equal weight  
Once and twice did the scientist donate

Roger's Trays they did fall  
High from the cabinet two meters tall  
And so in an av'rage measured time  
Did they go down straight along in a line

When only one relative weight had they  
Came they down in two seconds - clear as the day  
And when once with a cargo were they loaded  
For one second and a half they floated  
And twice so filled they descended  
In one second, so exact  
That it seemed that time on mass depended!

Because time is such a variation  
(Because time varies so in this situation)  
Then the same too must acceleration!?  
It would have seemed that it varied exponentially  
But because the error so did tally  
Unfortunately there can be no conclusion drawn  
More exact then yes the time varies with weight  
Likely exponentially all this to placate  
The Professor who us looks upon.

\* doświadczenie opisane jest w MF1 - "Tacka Rogersa"